Nro 254
D. 21. Września.
NIEDZIELA.
ROK 1828.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.
Zgon Zofji Królowy Polskiej 1421.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Mianowani Sędziami pokoiu przez Radę Administracyjną d. 16 b. m. JPP. Winc: *Pudłowski* do Powiatu Pułtus:, a Tade: *Hornowski* do Powiatu Ostrołęckiego.

Redakcja *zbioru Pisarzów Polskich wydania A. Gałęzowskiego i komp:* sądzi być swoim obowiązkiem pośpieszyć z doniesieniem publiczności; o dość osobliwem w Literaturze naszej zdarzeniu, do którego świeżo wydany Tom V. iej zbioru, obejmuiący *Pamiętniki Janczara Polaka o Turcji*, stał się powodem. Przedrukowany teraz rękopism tego Pisarza uzyskanym został z szacownej Bibljoteki *Puławskiej.* Wydawcy mieli go za iedyny o którym najmniejsza dotąd wzmianka na widok publiczny nie wyszła. Ledwie ciekawy ów zabytek Literatury Polskiej rozszedł się między publicznością, aliści Redakcja otrzymuie wiadomość o exystencji drugiego exemplarza rękopismu w bibljotece iednego z szanownych lubowników naszej Literatury. Jest to nowa korzyść z ogłaszania drukiem rękopismów którego mowa ojczysta z takiem upragnieniem wygląda. Drugi ten exemplarz obejmuie iuż nazwisko Autora, którym był *Michał syn Konstantynowa z Ostrowicze Saacz, wzięt od Turków między Janczary;* a lubo w iednem miejscu iest uszkodzony i brakuie mu kilku rozdziałów w exemplarzu wydrukowanym zachowanych, zawiera nawzaiem dopełnienia na których temu ostatniemu brakuie. Co iednak najdziwniejsza, że lubo rzecz w obudwu exem: iedna i taż sama, wysłowienie przecież zupełnie odmienne. Zdaie się zatém rękopism iest tłómaczeniem z niewiadomego języka, w odległych od siebie, a zawsze dla nas dawnych, czynionem epokach. Nieśmiemy w tej mierze uprzedzać zdania, które głębszy rozbiór uczonych wyrzeknie; Drukarnia *Gałęzowskiego i komp:* śmie tylko teraz zapewnić łaskawych swoich Prenumeratorów iż nieomieszka korzystać z tego wypadku, by wydrukowany iuż exemplarz rękopismu, w sposób dla nich najdogodniejszy uzupełnić.

Na ostatnich Targach Warszawskich płacono za Korzec *Żyta* zł: od 10 i pół do 12. — *Pszenicy* od 20 do 28 i pół. — *Jęczmienia* od 8 i pół do 9. — *Owsa* od 5 i pół do 8. — *Siana* furę iednokonną od 11 do 24; parokonną od 25 do 26. — *Słomy* furę od 5 do 7.

Artykuł nadesłany. W tych dniach wyszły 2 Nra *Dziennika Warszaw:*, za Lipiec i Sierpień. Tak więc gorliwy Redaktor, pomimo szczupłych dochodów z tego pisma, dokazał przecież tego, że uiścił zaległość i wynagrodził opóźnienie, daiąc lepszy nieco, niż dawniej papier i ozdobniejsze wydanie; słowem, wywiązał się z danego w samemże piśmie swem słowa, o zaprowadzeniu regularności. Pismo to zaczęte przez PP. *Podczaszyńskiego i Mochnackiego* od 14go Numeru wychodzi pod Redkcją JP. J. K. *Ordyńca*, pomimo że ma tylko 20 kilku prenume-

ratorów ciągłych. Nr za miesiąc Lipiec zawiera ciąg dalszy dzieiów Bibljoteki przez uczonego Jó: *Lelewela*, część II *Enejdy trawestowanej* przed F. *Chotomskiego*, różne wiersze i historyczne ułomki, początek nader ważnej rozprawy o *romantyczności*, o której tyle było wrzawy w rozmaitych naszych pismach. Nr Sierpniowy iest prawie ciągiem poprzedzającego i zawiera początek nader dowcipnej krytyki przekładu *Miltona* w Dzienniku Wileńskim umieszczonego.

Dalsza kontynuacja katalogu, nowo sprowadzonych książek *Bibljoteki niemieckiej*, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nro 477, wyszła z druku i Szan: Abonentom tejże Bibljoteki, tamże bezpłatnie wydaną zostanie.

Wczoraj było ciepła stopni 15.

W *Lublinie* Sąd Spraw: Kryminalnej, skazał na karę śmierci przez powieszenie na szubienicy, *Daniela Osipnikowa* i Starozakonnego *Wolfa Mendlowicza* za morderstwo rozbójnicze, rabunki i kradzieże.

Redakcja Kurjera Warszawskiego uprasza swych łaskawych ~~Prenumeratorów,~~ aby raczyli wcześnie oświadczyć tak w Kantorach w stolicy, iakoteż na Pocztamtach, czy będzie ich wolą od następnego Kwartału utrzymywać toż pismo.

Dziennik *Odeski* donosi że gdy burza morska zagrażała przedłużeniem podróży N. PANA, przeto MONARCHA wrócił do *Odessy*, a lądem pospieszył do swej armji.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

W bliskości *Gibraltaru* stało się na ziemi Hiszpańskiej nieszczęście. Hiszpanie maią zwyczaj powzięty ieszcze od Arabów, chcąc obrócić pewny obręb lasu na pola urodzajne, wypalą go zupełnie, niedawno zapalono las niezapewniwszy się wprzód czy wgłębi iego znajdowało się kilka domów zamieszkałych przez włościan, co było powodem, że ci nieszczęśliwi utracili życie w płomieniach. — W *Lugdunie* zebrało się niedawno wielu ludzi przed iednym z tamecznych domów, z przyczyny, iż z najwyższego piętra wyrzucał pewny człowiek pieniądze na ulicę. Policja miejscowa chcąc się przekonać coby to znaczyło, poszła na górę, gdzie znaleziono w nędznej izbie dorosłą dziewczynę uduszoną na podłodze, a przy oknie człowieka, który zadał sobie kilkanaście ran scyzorykiem. Ten szaleniec był robotnikiem w rękodzielni wyrobów iedwabnych i ojcem zamordowanej dziewczyny, wyznał z oziębłością, że był sprawcą tej zbrodni a to z powodu, iż córka iego ustawicznie chorowała na głowę, tak dalece, że ią nikt od tego bolu uwolnić nie był wstanie, przeto on maiąc litość nad cierpiącą, pozbawił ią życia, poczym chciał także umierać, co iednak mu się nieudało gdyż rany które sobie zadał nie były śmiertelne. Oddany do więzienia. — Xżna *Pawłowa Wirtemberska*, z domu Xiężniczka *Turn* i *Taxis*, szczęśliwie powiła syna. —Wyprawa francuzka która niedawno wypłynęła do *Morei*, składała się oprócz trenu, z 9 pułków piechoty każdy po 1300 ludzi, z pułku strzelców składaiącego się z 400 koni i z 1000 ludzi artyllerji i inżynjerów. — Donoszą z *Stambułu* d. 14 z.m. że Wielki Wezyr bawił wówczas ieszcze w pobliskości stolicy, zwłokę iego odjazdu przypisuią odkrytemu spiskowi między stronnikami Janczarów, z których wielu schwytano i ukarano śmiercią. Odebrana wiadomość o wyprawie wojska francuzkiego do *Morei*, sprawiła w *Stambule* niezmierną niespokojność.— Donoszą z *Palermo* d. 2 z.m. że najstarsi mieszkańcy tej stolicy niemogą sobie przypomnieć aby kiedy tak niezmierny upał panował w *Sycylji* iak tego lata. Od dnia 3 Kwietnia niespadło w *Pa-*

lermo i iego okolicy ani kropli deszczu, a d. 20 Lipca wzniósł się termometr do 41 stopni ciepła, wszystkie rośliny są spalone.—Donoszą z *Londynu* że w korrespondencji Króla *Niderlandzkiego* z Królem *Szwedzkim* szło o główne pytanie »Czy Xże *Gustaw* syn byłego Króla Szwedzkiego może mieć tytuł Xięcia Szwedzkiego, co mu dotąd ze strony teraźniejszej dynastji zostało zaprzeczonem.—Donoszą z *Korfu* że naród Grecki oczekuie z niecierpliwością przybycia wyprawy francuzkiej. —W *Londynie* P. *Gren* sławny żeglarz powietrzny, odbył szczęśliwie 102 podróż balonem w towarzystwie Pani *Robertson* znanej powszechnie z odwagi.—W *Eginie* w *Grecji* utworzona będzie w krótce szkoła wojskowa dla 80 uczniów. Wielu znakomitych Professorów udało się do tego miasta.— Od 3 miesięcy panuie w Państwie *Rzymskiem* niesłychana susza, w wielu miejscach trawa na polach zupełnie spaloną została. W okolicy *Taiola* panowały takie upały że drzewa w tamecznych lasach palić się zaczeły. Bydło włościan zdycha bez wody.—O wspomnianym iuż oddaleniu się *Albańczyków* którzy opuścili *Koron*, list z *Prewezy* donosi: że *Albańczykowie* którzy opuścili sztandary *Jbrahima*, w pochodzie swym z *Koron* do *Wostiza*, niemało ucierpieli od wzbraniaiących im przejścia oddziałów *Greckich*; że o mało co nie zostali rozproszeni. Liczba ich, włącznie z kilkuset *Arabami* i *Moreotczykami*, dochodziła prawie 3,000 ludzi. Gdy stanęli przy zamku *Morei*, *Deli Achmed* Basza wzbraniał im przejścia do *Rumelji*, oświadczaiąc iż takie odebrał od *Jbrahima* rozkazy. *Achmet* kazał iuż dawniej wszystkie łódki oddalić, których zbiegowie ci chcieli użyć do przewiezienia się na przeciwległe wybrzeże morskie. *Albańczykowie*, postępowaniem tem i głodem na iaki byli wystawieni, do ostateczności przywiedzeni, wdarli się do zamku i weszli aż do haremu, gdzie iuż spał *Achmed*, gwałtownie i groźbami domagali się żywności. Basza zerwał się, dobył szabli, i 3m najbliżej niego stoiącym uciął głowy, 4ty który Baszy w tym względzie czynił zarzuty został śmiertelnie raniony; lecz w tej chwili, inny, wystrzałem z pistoletu, trupem położył *Achmeda*, a Albańczykowie zamek opanowali. —W okolicach *Wiednia* będzie przez parę tygodni wesoło, gdyż N. Cesarz *Austrjacki* rozkazał, aby wojska głównego Austrjackiego dowództwa, o ile do osadowej służby nie są potrzebnemi, tudzież kilkanaście pułków z najbliższych prowincji, zgromadziły się do obozu na rewje w okolice tej stolicy. Wojska te, w liczbie 24 bataljonów, 28 szwadronów, z blisko 80 armatami, w ogóle około 30,000 ludzi, w obecności Cesarza, który umyślnie zjechał z *Baden*, weszły do obozu. Prześliczna pogoda po długich deszczach towarzyszyła temu pochodowi. Dnia 3 b. m. Xże *Rejchsztadt* (syn Napoleona), ubrany w mundur wojskowy złożył pierwszy raz uszanowanie swoie członkom rodziny Cesarskiej, oraz Xiążęciu *Hohenzollern*, Prezesowi rady woiennej.—Ostatnia wiadomość z *Stambułu* zapewnia, że Sułtan wkrótce opuści tę stolicę i stanie na czele swego wojska. Tym czasem nieustaie dniem i nocą okopywanie tego ogromnego miasta. Z woli Sułtana ieńcy *Rossyjscy* są umieszczeni w iednym z Klasztorów Greckich, polecono aby się z niemi obchodzono bardzo łagodnie.

DONIESIENIA.

Na Prowincji, w pewnych Dobrach następnie wyszczególnionych trzeba Urzędników. 1) Do zarządzania Dobrami (w których oprócz folwarków fabryka Żelaza znajduie się) tak dalece uzdatnionego że nietylko znaiomość dwóch tych Gałęzi Gospodarstwa najdokładniej posiada, ale równie wszelkie wiado-

mości do hodowania różnych Jnwentarzy amelio-rowania mianowicie Owiec, Gorzelni, Browaru, Rybołostwa, Konstrukcji Budynków, w końcu urządzenia Lasów ściągaiących się. 2) Do Dozoru Lasów to iest, obsiewania, protegowania wzrostu zarośli, rozkrzewiania Zwierzyny, pomiarami Leśniczemi, stósownemi Rysunkami dostatecznie tak teoryczn̄ie iak praktycznie zdolnego. 3) Do pełnienia obowiązków Wójta Gminy i Rachunków potrzebne wiadomości posiadaiącego. W tych samych Dobrach dobry Stolarz znaiący się na Modelach i Slusarz dostateczną robotę i stósowne wynagrodzenie mieć mogą. W końcu, Osoba Płci Żeńskiej średniego wieku co do wychowania wyższego Rzędu do zarządzenia Domem wdowca równie iak zwierzchniego Dozoru nad Jnwentarzami i innemi Gałęziami Kobiecego Gospodarstwa zupełnie usposobiona, moralnego życia i dobrych obyczaiów. Do wszystkich wymienionych Posad, osoby kwalifikuiące się zechcą swoie Nazwisko, zamieszkania, pod adressem O. N. w opieczętowanych kopertach w Drukarni Kurjera spiesznie złożyć; około 1go Października r. b. stósowną wiadomość odbiorą.

☞ Potrzebny iest Nauczyciel do Szkoły prywatnej, ktoby sobie życzył, ma się udać przy ulicy Podwal pod Nr 497 Lit: A. na 2 piętro, oczem poweźmie informacją.

Pewien Obywatel Woiewództwa Płockiego życzy sobie mieszkać w Warszawie, chciałby znaleść takich dwóch męszczyzn, którzyby porozumiawszy się z sobą przyieli go do wspólnej zapłaty mieszkania, lokaia i kucharza. Zgadzaiący się nato, niech raczą dać wiadomość przy ulicy Mostowej pod Nr 229 na pierwsze piętro od frontu.

Ktoby sobie życzył nabyć Kamienicę masiv murowaną o 4ch piętrach Nr 327 przy ulicy Rynek Nowego Miasta i Zakroczymskiej na przeciw Kościoła XX. Franciszkanów narożną, niech się zgłosi do właściciela w tymże domu mieszkaiącego.

Przy ulicy Wspólnej pod Nr 1650 w domu Niemoiowskiego w każdym czasie są do wynaięcia Stancje z Wozownią, tudzież Ogród z Jnspektami i Oranżerją. Wiadomość powziąść można w Drukarni od podwórza.

Kazmierz Delert, dawniej w Tucholi, a teraz w Bygdoszczy zamieszkały, przybył do Warszawy, dla powzięcia wiadomości o teraźniejszym pobycie krewnych lub sukcessorów swej żony z Materańskich od kilku lat w okolicach Warszawy zamieszkałej, a nie mogący takowej wynaleść, uprasza ktoby wiedział, aby raczył zawiadomić pismiennie pod adressem Delert w Bygdoszczy.

Teressa Danielowicz Wdowa, poleca swe usługi w wywabianiu plam z wszekich sukien sukiennych, przyrzeka najrychlejszą usługę, za najpomierniejszą cenę. Mieszka przy ulicy Piwnej Nr 100 na drugiem piętrze od frontu.

Zgubiono Metrykę Alexandra i Konstantego Antonowiczów, uprasza się pokornie o oddanie pod Nr 2846 na Tamce.

Podpisany będąc z Urzędu Komornika Sądowego Powiatu Czerskiego nominowanym na Urząd Reienta w Powiat Koniecki Województwo Sandomierskie i to Urzędowanie iuż objąwszy, zawiadomiam, strony interessowane że wszelkie Akta iakie sobie miałem powierzone do exekwowania iako Komornikowi, złożyłem na ręce Ur: Kłoczowskiego Stanisława Komornika Powiatu Czerskiego w Górze zamieszkałego, któregom zobowiązał aby oddawaniem tych Akt stronom zaiął się, po upłynieniu bowiem trzech miesięcznego czasu, które Akta ieszcze odebranemi niezostaną, to te w Sądzie Pokoiu Ptu Czerskiego złożone. — Warszawa dnia 18 Września 1828 r. —

Michał Krassowski.

W Głuchowie Wsi dziedzicznej Wgo Wolffa, na Trakcie głównym Krakowskim między Tarczynem i Grojcem o mil 5 od Warszawy położonej są do sprzedania Tryki Hiszkańskie czystej rassy elektoralnej za cenę 6, 8 i 10 Dukatów, są tam także Maciory tejże samej rassy stare wybrakowane do zbycia, lecz które ieszcze są zdatne do przychowki. Chęć kupna maiący zechcą udać się do niżej podpisanego Rządcy rzeczonych dóbr, w tychże zamieszkałego. — *Teofil Jakobson.*

W Pałacu pod Nr 415 na przeciwko Pałacu Namiestnikowkiego znajduie się w Pawilonie na 1szem piętrze do naięcia zaraz lub od Sgo Michała r. b. 5 Pokoi z Kuchnią, Stajnią, na Koni 4 lub 6 i Wozownią.

Pod Nr 136 przy ulicy Dunaj, są do naięcia Stancje od Sgo Michała 1828 roku następuiące: Jzba z Alkierzem na 3ciem piętrze wygodna i widna, Jzba sama w sobie na 3ciem piętrze wygodna, Pokój z osobnym wyjściem Kawalerski na pierwszem piętrze od frontu.

TEATR. Wkrótce nowy Balet *Apollo i Midas.*